Cena 1 złoty. W Czechosłowacji 3·50 Kc. Nal. poczt. opł. rycz. Numer zawiera 20 stron.

ŚWIATOWID

Nr. 22 (304) 7 czerwca 1930 Rok VII.

PAMIĘCI JANA KOCHANOWSKIEGO

1530—1930



JAN KOCHANOWSKI, WOJSKI SANDOMIERSKI ✲ TU SPOCZYWA ✲ ABY PRZECHODZEN UCZONY NIE MIJAŁ BEZ UCZCZENIA ✲ KOŚCI TAKIEGO MĘŻA, ✲ KTÓREGO PAMIĘĆ U LUDZI WYKSZTAŁCONYCH ✲ BĘDZIE ŻYĆ WIECZNIE. ✲ MARMUR TEN DOWODEM NIECH BĘDZIE. ✲ UMARŁ ROKU 1584 DNIA 22 SIERPNIA ✲ PRZEŻYWSZY LAT 54.

(Przekład polski napisu łacińskiego na pomniku grobowym Jana Kochanowskiego w Zwoleniu).

Czterechsetlecie Jana z Czarnolasu
(1530—1930)

W Zielone Święta Polska Odrodzona składa hołd największemu poecie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. *Zjazd naukowy* i poprzedzający go *Zjazd polonistów*, a z nimi kraj cały *uczczą czterechsetletnią rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego.*



Księża poznańscy — Poecie. Jedyny pomnik Jana Kochanowskiego na ziemiach polskich znajduje się w Poznaniu przed Katedrą, ufundowany przez księży dla poety, jako proboszcza tytularnego kapituły poznańskiej.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".

Gdy dzisiaj już na nowo niepodlegli, a nie mniej zaprzątnięci walką i troską o szczęśliwą doczesność i wielkość Ojczyzny, myślą uprzytomniamy sobie poezję Jana z Czarnolasu, odczuwamy, że z jej kart *wychyla się ku nam majestatyczne widziadło dawnej Polski.*

Na strunach lutni Kochanowskiego rozbrzmiewa i *pieśń polskiej „wsi spokojnej, wsi wesołej"* i *żartobliwa igraszka życia dworskiego i rapsod polskiej dumy narodowej i organowa melodja modlitewnych hymnów.* Jest w niej radość i upojenie, jest refleksja i smutek głęboki. Jest w niej wszechstronna i na wskróś nowożytna *europejskość* wielkiego humanisty, a równocześnie głęboka *polskość* gorącego patrjoty, wszystkiemi tonami rodzimej kultury i narodowej sprawy, przenikającej dzieło sztuki.

Należąc do wielkiej epoki Zygmuntów i Batorego, w piersiach swoich gorących *odczuwał żywo ducha Polski mocarstwowej.* Stwierdzając jednak naocznie, że w łonie polskiego olbrzyma już lęgły się wszystkie zmory narodowych wad i wykolejeń, był Kochanowski *jednym z pierwszych, co wołać poczęli o naprawę Rzpltej.*

Obok gromowych „Kazań sejmowych" Skargi, z ówczesnych wołań przestrogi *najdonośniej zabrzmiało proroczne słowo Kochanowskiego w „Odprawie posłów greckich".* W spiżowym dźwięku jej poetyckiego języka rozbrzmiewa i rytm Batorowych czynów wojennych i echo huczące z daleka nadchodzącej burzy, rozbrzmiewa i też dzisiaj aktualne dzwonienie na opamiętanie.



Młodzież gimnazjalna w Kielcach ku czci Jana Kochanowskiego. Z inicjatywy gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach, urządzono w tych dniach w miejscowym teatrze uroczysty obchód ku uczczeniu 400-lecia Jana Kochanowskiego. Zdjęcie przedstawia grupę uczenic gimn. im. Bł. Kingi i uczniów gimn. im. Śniadeckiego, którzy odegrali z pietyzmem „Odprawę posłów greckich", w umiejętnej reżyserji p. dyr. Konrada.
Fot. Bonikowska, Kielce.

Jak nieśmiertelną w dziedzinie *pieśni walczącej o wielkość Ojczyzny* jest *„Odprawa posłów greckich"*, tak *nieśmiertelne są „Treny"* jako *pieśń serca*, walczącego *o zwycięstwo ducha nad śmiercią.*

Wysoki artyzm poezyj Kochanowskiego, tak związany z klasycznym przystrojem ówczesnej kultury humanistycznej, i dzisiaj przemawia swem wiecznotrwałem pięknem. Lecz najtrwalszą wartością poezji Jana z Czarnolasu jest jej *żywotność narodowa i głębia szczerego liryzmu*, łączącego w pieśni poetyckiej tony czysto subjektywne z chwałą Boga i miłością Ojczyzny. Zaś miłość Ojczyzny pojmował poeta jako *czynną i ofiarną służbę*, której testament zamknęły pamiętne słowa:

„Służmy poczciwej sławie, a jako kto może,
Niechaj ku pożytkowi wspólnego pomoże".

WYDARZENIA KRAJOWE



Dziesięciolecie Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Dnia 29 b. m. obchodził Poznań jubileusz 10-lecia ujętego w ramy organizacji Wychowania Fizycznego. Z tej okazji odprawioną została w kościele katedralnym Msza św., po której odbyła się przed ratuszem defilada odebrana przez wojewodę hr. Raczyńskiego w otoczeniu gen. Dzierżanowskiego i kuratora dra Namysła (w kole), poczem tłumy publiczności przyglądały się różnym imprezom sportowym (zdjęcie u góry).



Agencja Fotograf. „Światowida" zdjęcia na płytach kraj „Alfa".



Na prawo:

Lekarze poznańscy w Inowrocławiu. Do zdrojowiska w Inowrocławiu przybyła wycieczka Wydziału lekarskiego Uniwersytetu poznańskiego pod kierunkiem prof. Pawła Gantkowskiego. Na fotografji uczestnicy wycieczki przed zakładem przyrodoleczniczym w Inowrocławiu.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



W owalu:

Wycieczka Koła Polek z Gdańska na cmentarzu Obrońców Lwowa. Münz, Lwów



Na prawo:

Święto młodzieży akademickiej we Lwowie. Z okazji 10-lecia ruchu korporacyjnego we Lwowie, młodzież tamtejsza złożyła wieniec pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

M. Münz, Lwów.

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA", ZDJ. NA PŁ. KRAJ. „ALFA".

Pod znakiem kryzysu gospodarczego



Strata, którą można przeboleć. Ta kanapa zajęta za długi przez komornika sterczy już od kilku miesięcy w hali sądowej, czekając napróżno na nabywcę, ku rozpaczy jej właściciela, który lęka się, aby ten sfatygowany grat nie wrócił znowu do niego.



Na jarmarku. Niskie ceny ziemiopłodów zubożyły do cna wieś. To też chłop musi się dobrze namyśleć, zanim kupi sobie nową przyodziewę.



Obok:
S. O. S. Kryzys gospodarczy doprowadził do likwidacji wielu firm niezasobnych w kapitały. Na ulicach Warszawy bardzo często rzucają się w oczy krzykliwe napisy, zawiadamiające o likwidacji różnych sklepów, a w związku z tem o wysprzedaży poniżej ceny kosztów.





Głód mieszkaniowy. Kryzys gospodarczy odbił się także fatalnie na ruchu budowlanym. Wiele robót przerwano dla braku pieniędzy. Miejmy jednak nadzieję, że realizacja świeżo rozpisanej premjowej pożyczki budowlanej przyczyni się do ożywienia ruchu budowlanego. Trzeba bowiem mieć wiarę, że pomimo chwilowych trudności w Polsce będzie lepiej. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Obok:
W hali licytacyjnej. Na zdjęciu zajęte przez komorników rzeczy wystawione na licytację.

Powyżej:
Pan z teczką. Postrachem opieszałych płatników jest pan z teczką. Może nim być albo komornik, albo też inkasent Kasy Chorych, Magistratu, Ubezpieczeń i t. d. Ponieważ taki pan zawsze domaga się pieniędzy, przeto jest przez wszystkich bardzo niechętnie widziany.



Bezrobotni. Tych młodych ludzi dotknęła klęska bezrobocia. Siedzą więc wyczekując pracy i lepszego czasu.

Z WARSZAWY I KRAKOWA



Święto Wychowania Fizycznego w Warszawie. Na fotografji widzimy pokazy rytmiki na boisku gimnazjum Władysława Giżyckiego w Warszawie. Wśród pląsających dzieci znajduje się Wandeczka Piłsudska (x), córka Marszałka. Ag. Fot. „Światowida", zdj na pl. kraj „Alfa"



Ambasador Stanów Zjednoczonych na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, p. gen. Kwaśniewski (x), zastępca szefa sztabu głównego, przedstawił p. amb. Willysowi (1) asystujących przy tej uroczystości oficerów polskich.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl kraj. „Alfa"



Jeszcze jedna ofiara przestworzy. W pobliżu Krakowa zabił się kapral pilot Antoni Krzak w czasie lotu służbowego, z powodu oberwania się skrzydeł od samolotu. Na zdjęciu pogrzeb nieszczęśliwej ofiary obowiązku.

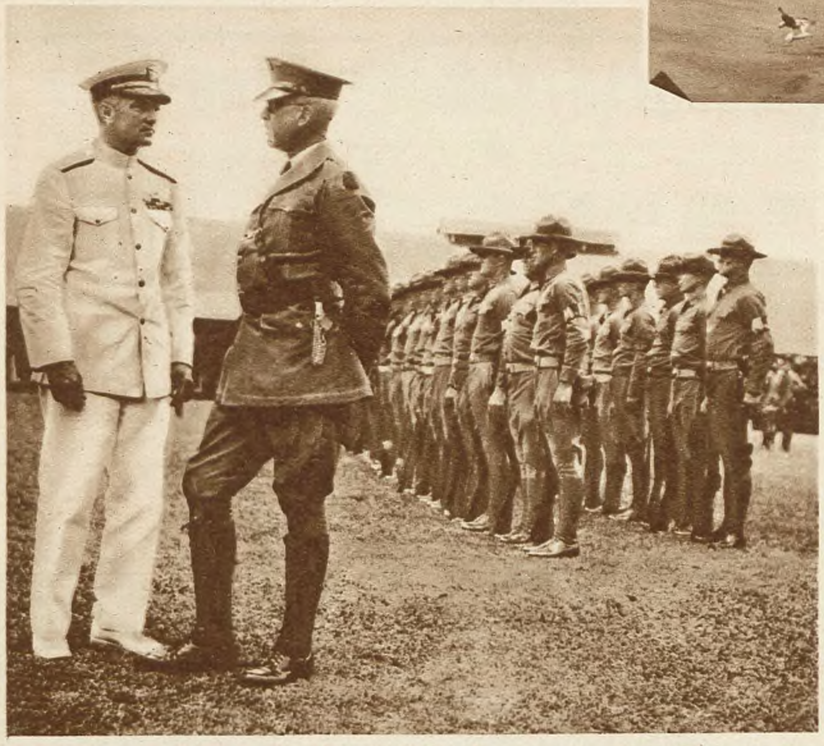


Na lewo: **Przed konkursami hippicznymi.** Ekipa oficerów włoskich, która przybyła na Międzynarodowe Zawody Konne do Warszawy, złożyła w dniu 30 maja wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Między oficerami włoskimi widoczny płk. Mario Roatta (x), attache wojskowy ambasady włoskiej.

WIEŚCI ZE ŚWIATA



Manewry floty angielskiej. Angielska flota wojenna odbyła manewry na Atlantyku. Na zdjęciu pancernik „Malaya" w otoczeniu tysięcy mew.
Sport. & General — London.



Znowu wśród swoich. Admirał Byrd po powrocie z Bieguna Południowego wylądował już na ziemi amerykańskiej. Na fotografji widzimy go w rozmowie z komendantem Kanału Panamskiego gen. Malin Craigem.
P. & A. Photo — Berlin.





Wystawa futer w Lipsku. Lipsk jest centralą dla światowego handlu futrami. Obecnie w mieście tem otwarto „Międzynarodową Wystawę Futer". Na zdjęciu walczące jelenie z działu łowieckiego, tej nadzwyczaj interesującej wystawy.
R Sennecke — Berlin.



Najszybszy pociąg na świecie. Kursuje on pomiędzy Montrealem i Toronto w Kanadzie i przestrzeń 535 km przebywa w sześciu godzinach.
Presse Photo — Berlin.



Czy zostanie królem? Ten przystojny młodzian, to arcyksiążę Franciszek Józef Otto, najstarszy syn cesarza Karola, ostatniego władcy monarchji austrjacko-węgierskiej. W listopadzie b. r. Otto zostanie pełnoletnim, a w związku z tem legytimiści węgierscy zamierzają go obwołać królem. Sprawa ta posiada międzynarodowe znaczenie, gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że plany te spotkają się z energicznym sprzeciwem ze strony Czechosłowacji, Rumunji a także i innych państw, którym zależy na tem, aby Habsburgowie nie wrócili znowu na widownię dziejową. Podobno cesarzowa Zyta, wierna dawnej zasadzie Habsburgów „Tu felix Austria nube“ chcąc pozyskać sobie przychylność Włoch, zamierza na żonę dla Ottona wybrać najmłodszą córkę króla włoskiego, księżniczkę Marję-Franciszkę. The N. Y. Times



O jednego kandydata mniej. Najpoważniejszym kandydatem do tronu węgierskiego obok arcyks. Ottona był arcyksiążę Albrecht, syn arcyks. Fryderyka. Obecnie jednak zamierza on wyjechać do Ameryki Południ. i usunąć się w cień. Niewiadome są przyczyny tego kroku, nie ulega jednak wątpliwości, że i w tym wypadku stare i mądre przysłowie „szukaj kobiety“ miałoby swoje zastosowanie. P. & A. Berlin.

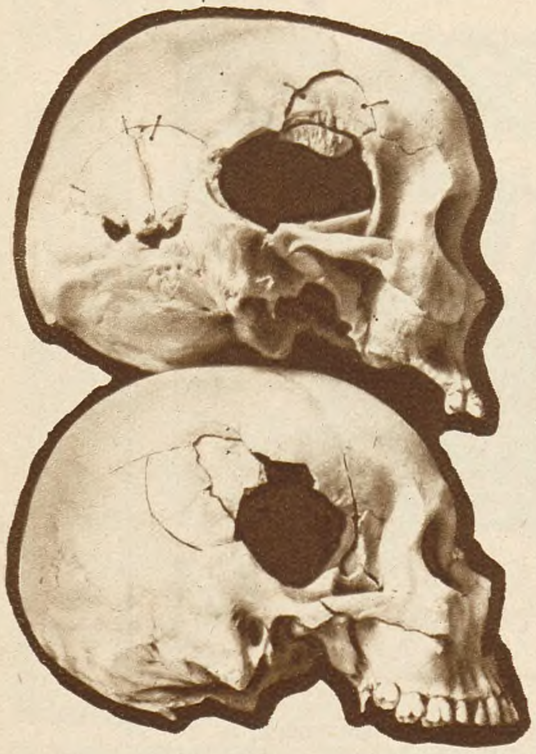


Tak wyglądają rozbrojone Niemcy. Niemcy na papierze, stosownie do poleceń Traktatu wersalskiego, posiadają tylko stutysięczną armję, złożoną wyłącznie z ochotników. W rzeczywistości jednak armja ta liczy setki tysięcy kombatantów, należących do najrozmaitszych organizacyj politycznych, sportowych, przysposobienia wojskowego i t. d. Istnieją także organizacje żołnierzy, którzy służyli w poszczególnych pułkach w czasie wojny. — Na zdjęciu widzimy np. b. żołnierzy i oficerów 69 pułku artylerji polowej, którzy zjechali się do Münster na poświęcenie nagrobka dla swych kolegów. — Ładne rozbrojenie!

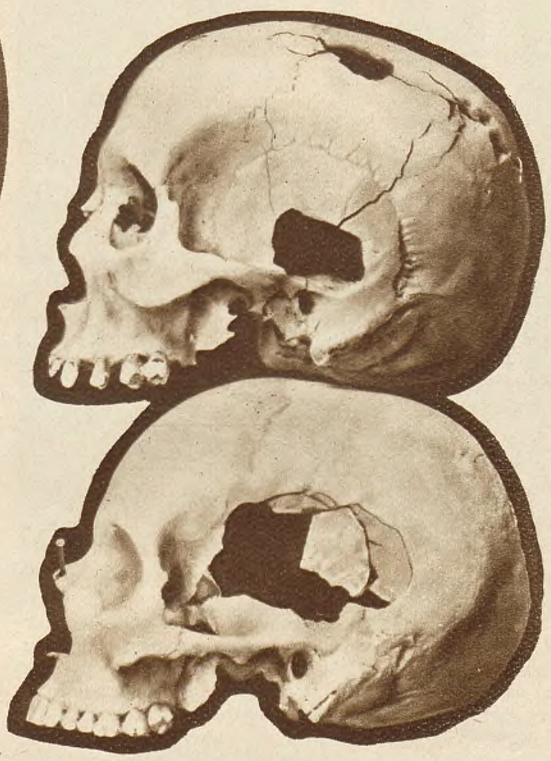


Naród swemu wychowawcy i reformatorowi. Prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal Pasza uratował swój naród nietylko od rozbioru i klęsk wojennych, ale także prowadzi go ku postępowi, walcząc niezłomnie z dawnymi przesądami. M. i. zaprowadził on także alfabet łaciński. Z wdzięczności za to, naród turecki ofiarował mu w upominku tablicę ze srebra, na której są osadzone złote litery. Atlantic — Berlin.

POTWÓR Z DÜSSELDORFU ARESZTOWANY!







Peter Kürten, upiór z Düsseldorfu w otoczeniu czaszek pomordowanych przez siebie ofiar.

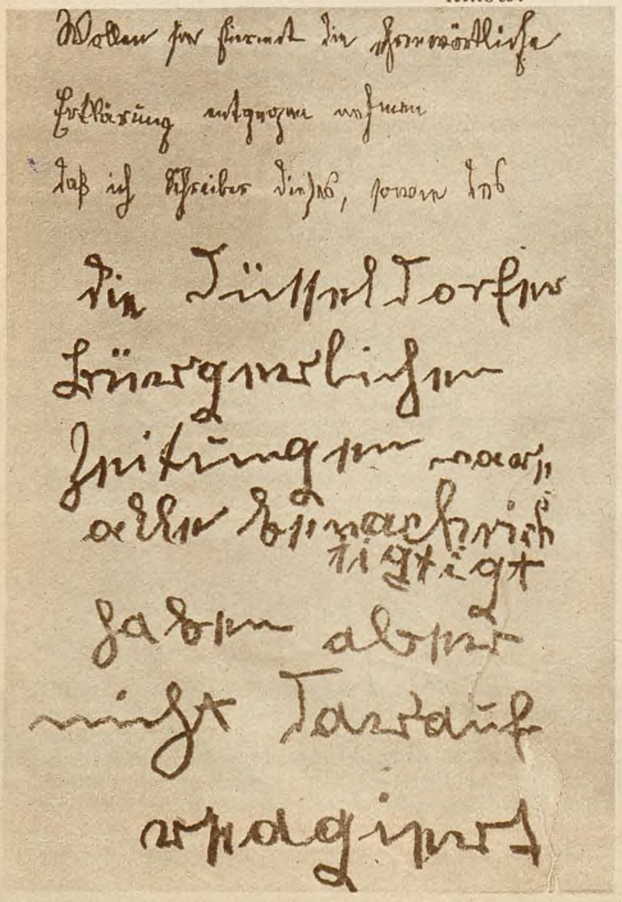
POLICJI niemieckiej udało się nareszcie unieszkodliwić krwawego upiora z Düsseldorfu, który od sierpnia 1929 roku w bestjalski sposób zamordował kilkanaście osób i pomimo gorliwych poszukiwań detektywów całego świata potrafił nietylko uchodzić karzącej ręki sprawiedliwości, ale jeszcze drwić sobie z organów bezpieczeństwa, zawiadamiając ich w cyniczny sposób o zamierzonych mordach. Mordercą tym jest Peter Kürten. Liczy on 47 lat i był już 37 razy karany za najrozmaitsze przestępstwa. Pierwszego zabójstwa dokonał on dnia 11 sierpnia 1929 r. na osobie Marji Hahn. Następnymi jego ofiarami były dwie dziewczynki Luiza i Gertruda Hamacher, następnie 22-letnia Ida Reuter, 22-letnia Elżbieta Dörier, 5-letnia Gertruda Allermann, 9-letnia Rosa Ohliger, 54-letni Rudolf Scherr i t. d. Zapytany na śledztwie dlaczego i w jakim celu mordował swe ofiary, Kürten odpowiedział „że mścił się w ten sposób na ludzkości za doznane krzywdy".

Żona Kürtena, z zawodu pomywaczka w kawiarni, dowiedziawszy się kim jest jej mąż, z rozpaczy postradała zmysły i obecnie przebywa w szpitalu warjatów. Kürten przyznał się do wszystkich swoich zbrodni, nie objawia żadnej skruchy i żąda, aby mu jak najprędzej ucięto głowę. Jak wiadomo bowiem, w Niemczech skazani na śmierć oddają głowę pod topór.



W owalu: Żona Kürtena.

Poniżej: Jeden z listów, jakie Kürten po dokonaniu swoich mordów wysyłał do policji i dzienników.



362

Moda pelerynek



COKOLWIEK powiedzieliśmy już innym razem o nieszczęsnej manji naśladowczej u kobiet, moda pelerynek zatacza coraz szersze kręgi.

Jeśli zatem wszystkie kobiety muszą chodzić w pelerynkach, powinny je zastosować do swego wyglądu i wzrostu.

Nie należy nosić długiej pelerynki, o ile nie jest się wysokiego wzrostu. — W ogólności wygląda ona najwdzięczniej, o ile tworzy tylko coś w rodzaju kołnierza, opadającego na ramiona.

Dobrym pomysłem jest używanie krótkiej pelerynki, jako okrycia do sukni wieczorowej. Zrobiona z tego samego materjału, co i suknia wygląda bardzo ładnie a równocześnie chroni ramiona od nocnego chłodu.

Obawiam się, że moda pelerynek przejdzie i w dziedzinę futer i wtedy będziemy wyglądać jak własne prababki, otulone futrzanemi pelerynami.

W Paryżu lansują dużo pelerynek gronostajowych, które są o tyle piękne, o ile kosztowne.

A więc powtarzam: Wystrzegajmy się przesady, która może nam łatwo odebrać najcenniejszą zdobycz nowoczesnej kobiety: młodociany wygląd!

Jola

Wdzięczny model sukni wieczorowej z odpowiednią pelerynką, obszytą złotymi cekinami.

Obok:

Ładna suknia letnia z gazy w dużą kratę — kołnierz pelerynkowy.





W kole:

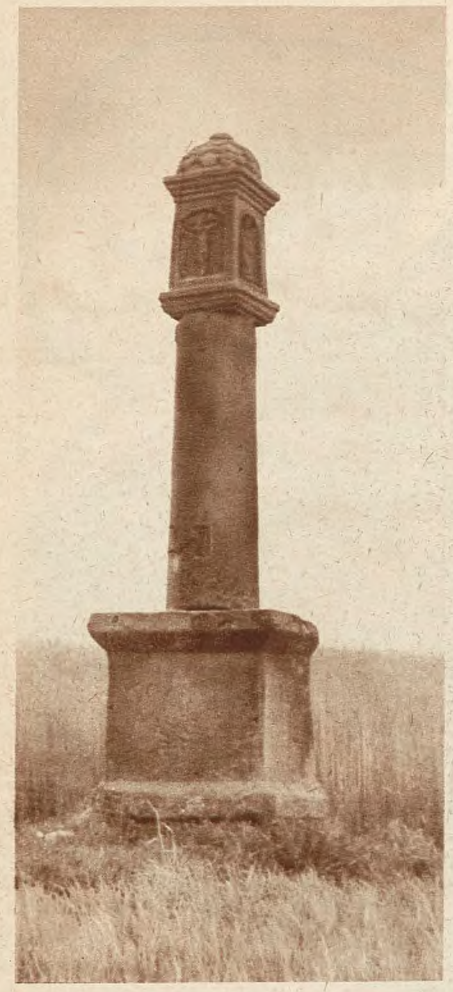
Oto jeszcze jeden typ pelerynki na tej wyjątkowo wdzięcznej sukni letniej z gazy.

Wśród nowości kosmetycznych

Dr. Lustra aromatyczny boraks kosmetyczny

Zwyczajny boraks stosowany był niemal wyłącznie do zmiękczenia twardej wapiennej wody. Dopiero gdy się przekonano, iż ciasna granica zastosowania boraksu w dziedzinie pielęgnowania urody tkwi w zanieczyszczeniu tego preparatu drażniącemi składnikami, oczyszczono go chemicznie, celem wielostronnego rozszerzenia wskazań tego skutecznego preparatu kosmetycznego. Jednakowoż działa boraks wtedy tylko zbawiennie na cerę i skórę ciała, jeśli dawka bywa indywidualnie stosowana do danych wymogów. Z zadowoleniem przeto konstatuję, że do każdego pudełka kosmetycznego boraksu Dra Lustra, załączona jest tabela dawek oraz łyżeczka do miareczkowania. Dra Lustra kosmetyczny boraks, chemicznie czysty, przeto znajdzie rozległe zastosowanie, celem zmiękczenia twardej wody, w wypadkach tłustej cery, dla odsłonięcia soczystej warstwy naskórka, wybielenia przyszarzałej lub opalonej cery, wydelikatnienia naskórka ciała, usunięcia zgrubień nabłonka z nóg i zobojętnienia przykrej woni kwasów potu ciała. *Dr. Z. B.*

Z ZIEMI KOCHANOWSKIEGO



Tam, gdzie urodził się J. Kochanowski. J. Kochanowski urodził się w Sycynie (pow. Kozienice, woj. kieleckie) w 1530 r. Na miejscu dawnego dworu Kochanowskich, który już nie istnieje, stoi kolumna z kapliczką na szczycie, wzniesiona w roku 1621 na pamiątkę bitwy pod Chocimem. Fundatorem tej kapliczki był ówczesny dziedzic Sycyny. Adam Kochanowski.



Dwór w Sycynie. Obecnie właścicielami Sycyny są p. Czapliccy.



Wnętrze kościoła w Przytyku (pow. Kozienice). Wedle tradycji niepopartej jednak dokumentami archiwalnemi, w kościele tym brał ślub Kochanowski ze swoją żoną Dorotą.

W kole:

Dzwonnica przy kościele w Przytyku. Znajdują się w niej dzwony z czasów Kochanowskiego. Kościółek ten był w ciągu wieków wielokrotnie przebudowywany, ostatnio w r. 1780. Nie przedstawia on większej wartości architektonicznej i ma być niebawem zburzony, ponieważ parafja przystąpiła obecnie do budowy nowego murowanego kościoła.



Agencja Fotograficzna „Światowida" zdjęcia na płytach krajow. "Alfa".

Na prawo:

Kaplica w Czarnolesiu. Wybudowała ją ks. Lubomirska na miejscu dawnego dworu Kochanowskiego, o czem świadczy następujący napis: *„Przy szczątkach domu Jana Kochanowskiego roku 1826 pobudowała tę kaplicę księżna Magdalena z hr. Raczyńskich Lubomirska, ukończoną zaś została i poświęconą w r. 1836 przez Teresę z ks. Lubomirskich ks. Jabłonowską, której zwłoki są złożone pod tą kaplicą w r. 1837"*. W kaplicy tej znajdują się dwie pamiątki po Kochanowskim a mianowicie żelazne drzwi z herbem „Korwin", pochodzące z dworu Kochanowskiego i fotel starożytny, który rzekomo stanowił własność poety.





Pomnik Kochanowskiego w Czarnolesiu. W miejscowości tej tworzył Kochanowski swoje największe arcydzieła m. i. „Treny". Na miejscu starej lipy, pod którą poeta chętnie siadywał i dumał, a która z czasem uschła, postawiono w XIX w. obelisk na podmurówce i sarkofag z napisem „Urszula". Przez pomyłkę jednak na szczycie umieszczono biust nie Jana, ale brata jego Piotra. Czyby teraz nie należało tego błędu naprawić?



Kościół w Zwoleniu (pow. Kozienice). Przy kościele tym znajduje się kaplica nagrobna rodziny Kochanowskich, wystawiona w końcu XVI-go wieku przez Adama Kochanowskiego, dziedzica Sycyny. W kaplicy tej został pochowany Kochanowski. Umarł Kochanowski nagle dn. 22 sierpnia 1580 r. na udar serca, wkraczając do komnaty przed majestat króla Stefana Batorego, do którego udał się do Lublina, aby przedstawić mu tam sprawę zamordowania swego szwagra Jakóba i prosić o ukaranie opryszków. W r. 1791 Tadeusz Czapski otworzył trumnę Kochanowskiego i wyjął z niej czaszkę, którą wraz z odpowiednim dokumentem ofiarował Izabelli z Flemingów ks. Czartoryskiej, małżonce ks. Adama, twórczyni świątyni Sibilli i domu gotyckiego w Puławach. Obecnie głowa ta znajduje się w zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie.



Dwór w Czarnolesiu (pow. Kozienice). Został on wzniesiony przez ks. Jabłonowską na początku XIX-go wieku, po zburzeniu starego dworu.


OMEGA
zegarek
na całe
życie
OMEGA
ST. RACZYŃSKI

PAMIĘCI BOHATERÓW

Poniżej: **Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały!** W westibulu gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, odsłonięto tablicę ku czci 14 artystów plastyków, którzy polegli w walkach o wolność Polski w latach 1914-20.





Na cmentarzu bronowickim. W Bronowicach pod Krakowem na wiejskim cmentarzu pod skromnym, drewnianym krzyżem spoczywają prochy Włodzimierza Tetmajera (1), poety i malarza a przedewszystkiem gorącego patrjoty i przyjaciela ludu, który jako poseł do parlamentu austrjackiego dn. 28 maja 1917 r. zgłosił historyczną rezolucję domagającą się Niepodległej Polski z dostępem do morza na posiedzeniu Sejmowego Koła Polskiego w Krakowie. Syn Tetmajera, ułan legjonista zginął na froncie w r. 1920 i leży obok ojca (x). Dnia 1. czerwca br. Związek Strzelecki w Krakowie, zorganizował uroczystości na grobie Tetmajera z okazji 13-lecia jego rezolucji.

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj „Alfa".

EDWARD Hr. RACZYŃSKI.

Wrażenia z podróży do Dżeddy

W gościnie u króla Ibn-Sauda

Na prośbę redakcji „Światowida" spieszę podzielić się z Czytelnikami tego poczytnego pisma świeżemi jeszcze wrażeniami z niezwykle ciekawej podróży, która zawiodła mnie, jako pierwszego dyplomatę polskiego z nad chłodnej jeszcze Wisły do gorącej Dżeddy, miasta portowego Arabji, u wrót Mekki. — Jechałem tam jako delegat Polski w misji do króla *Abd el Azisa Ibn Abdel Rahman el Fails Al Sauda*, znanego w świecie pod mianem *Ibn Saud'a* — władcy przeważającej części arabskiego półwyspu, jedynego istotnie niezależnego od nikogo księcia na arabskich ziemiach. Towarzyszyli mi w tej wyprawie, jako drugi delegat *Dr. Jakób Szymkiewicz*, wielki mufti muzułmanów polskich. Do króla Ibn Sauda wiozłem list od p. Prezydenta Rzplitej do Jego Królewskiej Mości i pismo od pana ministra Zaleskiego do ministra Spraw Zagranicznych „Królestwa Hedżazu, Neżdżu i krajów podległych", notyfikujące uznanie królestwa przez Polskę; oznacza ono nawiązanie z niem oficjalnych dyplomatycznych stosunków.

* * *

Oczekiwaliśmy nowych wrażeń — i nie zawiedliśmy się w naszem oczekiwaniu. Żegnani przez naszego chargé d'affaires w Kairze, hr. *J. Dziedusyckiego* i przedstawiciela królestwa Hedżazu w Egipcie Szeika *Fawzan Saabek'a*, opuściliśmy Kair dnia 24 kwietnia i tegoż dnia wypłynęliśmy ze Suezu na małym stateczku włoskiej linji okrętowej, prując senne i przepojone blaskiem słonecznym fale Czerwonego morza. Cudowna, cicha noc rozsunęła nad nami niebawem swe ciemnobłękitne, aksamitne skrzydła — nasza pierwsza noc arabska!... Podobnych nocy pod niebem Arabji przeżyliśmy 14. Pozostaną mi one na długo miłem wspomnieniem.



Delegat Polski w gościnie u króla Ibn-Sauda. Siedzą od lewej: Radca Raczyński, król Ibn-Sauda i Mufti dr. Jakób Szymkiewicz.



Domy w Dżeddzie.



Hr. Raczyński po audjencji u króla Ibn-Sauda opuszcza jego pałac w tow. generała królewskiego i Muftiego Szymkiewicza.

Czwartego dnia zrana zabielały przed nami na płaskiem, złotem, równem, jak stół wybrzeżu, mury Dżeddy; statek nasz zapuścił kotwicę i mała motorówka, własność rządu Jego Królewskiej Mości, przewiozła nas na ląd. Za nami sunęły inne łódeczki, przewożące innych pasażerów statku, prawie bez wyjątku pielgrzymów, spieszących do Mekki. Już poprzedniego dnia w chwilę zachodu słońca na sygnał dany syreną okrętową, cisami towarzysze nasi zrzucili ze siebie stroje europejskie lub półeuropejskie, by przybrać szaty pielgrzymie. Strój to niewyszukany: składa się z 2-ch sztuk płótna, z których jedna opasuje biodra, a druga okrywa plecy. Sztuki nie mogą być szyte, a tem mniej pokryte deseniem jakimkolwiek lub haftem. — Prorok mahometan zarządził, by wierni muzułmanie szli do Świętej Raaby z pokorą i równi sobie ubóstwem.

* * *

W porcie oczekiwał nas Raimakan (gubernator) Dżeddy, starszy pan z długą, siwą brodą, przedstawiciele miasta i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uderzyła nas godność i prostota tych dygnitarzy arabskiego królestwa. Tę samą godność mieliśmy przez dni następne sposobność obserwować u prostych poddanych królewskich, czyto w mieście, czyto na szlaku pustynnym, wiodącym w kierunku Mekki..

Następnym etapem była oddana nam do dyspozycji rezydencja tuż za murami Dżeddy. Powitało nas tam 14-ścioro służby ze starym majordomem na czele — jedynym w tem gronie ze słabiutką znajomością języka angielskiego. Rozmowę prowadziliśmy na migi, t. zn. żona i ja, Dr. Szymkiewicz wynalazł jednego domownika, z którym zdołał porozumieć się po turecku.

W tej rezydencji przyszło nam spędzić 8 dni na przyjmowaniu wizyt, przejażdżkach samochodem po otaczającej nas pustyni, ćwiczeniu w jeździe na wierzchowych wielbłądach, wyprawach do bazaru w Dżeddzie.

Króla bowiem nie zastaliśmy i czekać nam przyszło na jego przybycie z głębi tego olbrzymiego kraju, który obszarem sześciokrotnie przewyższa naszą Rzeczpospolitą.

* * *

Królestwo Hedżazu jest krainą dla niewiernych zamkniętą zupełnie. Niemuzułmanin przekroczyć nie może „punktów kontrolnych", strzeżonych przez posterunki wojskowe o kilka kilometrów za Dżeddą. Nawet dla naszej misji nie chciano uczynić wyjątku od tej absolutnej reguły. Jedynem więc lekarstwem na ten stan rzeczy była cierpliwość, no i odnośne kroki dyplomatyczne wobec królewskich przedstawicieli.

Czas się nam zresztą nie dłużył w tym kraju, tak różnym od wszystkich tych, jakie dotychczas widziałem, gdzie średniowiecze tak, jak je rozumiemy z historji, jest żywem jeszcze pojęciem. Słuchając opowiadań o wyprawach wojennych, o walkach szczepów książąt i plemion, nabieraliśmy coraz większego podziwu dla osoby wodza i króla, który zdołał te różnorodne elementy o silnej tradycyjnie indywidualności natchnąć jednym zapałem religijnym i ująć w karby żelaznej dyscypliny.

Gdy nadszedł dzień naszej pierwszej audjencji (był nim dzień 3-go maja) — z tem żywszą ciekawością wpatrywałem się w rysy króla Ibn Sauda. Przyjął p. Szymkiewicza i mnie w swym świeżo wzniesionym pałacu, w saloniku niewielkim, narożnym pierwszego piętra. Siedział na otomanie boso, okryty fałdzistą, bronzową szatą. Chustkę kraciastą biało-czerwoną upinał na głowie złoty sznur. Król ma dziwnie spokojne spojrzenie, majestatyczny łuk brwi. Pomimo wielkiej prostoty stroju, król Ibn Saud zaspokoił w pełni wszelkie wymagania, jakie uosobieniu królewskości stawiała rozbudzona oczekiwaniem moja imaginacja!



Obok: Rybak w Jambo.

SZTUKA



„Papa". Teatr Mały w Warszawie wznowił komedję Caillaveta i Flersa p. t. „Papa". Rolę tytułową hr. de Larsac kreuje w niej po mistrzowsku Jerzy Leszczyński (1). Rolę jego syna Jana, Stanisław Daczyński (2).



Z Poznania. Świetna artystka Opery Poznańskiej, mezzosopranistka p. Aleksandra Szafrańcówna, wzbudziła ogólny zachwyt kreacją Dalili w Operze Saint Saensa „Samson i Dalila", wystawionej ostatnio z dużem powodzeniem na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa"



Z życia artystycznego prowincji. W Sanoku (województwo lwowskie) urządzono wystawę obrazów, która cieszyła się dużem powodzeniem. Strachocki — Sanok



Jubileusz prof. Ursteina. Z okazji 40-letniego jubileuszu działalności artystycznej prof. Ludwika Ursteina, znanego w całej Polsce, najwybitniejszego akompanjatora, odbył się przed mikrofonem polskiego radja występ tego zasłużonego muzyka. Znakomity akompanjator wystąpił poraz pierwszy jako solista, budząc zachwyt wysoce artystycznem odtworzeniem kilku arcydzieł Chopina. Po recitalu prof. Ludwik Urstein wygłosił przed mikrofonem ciekawe wspomnienia ze swej bogatej karjery artystycznej. Koledzy jubilata oraz przyjaciele obecni w warszawskiem studjo „Polskiego Radja" zgotowali jubilatowi serdeczne owacje.

SPORT



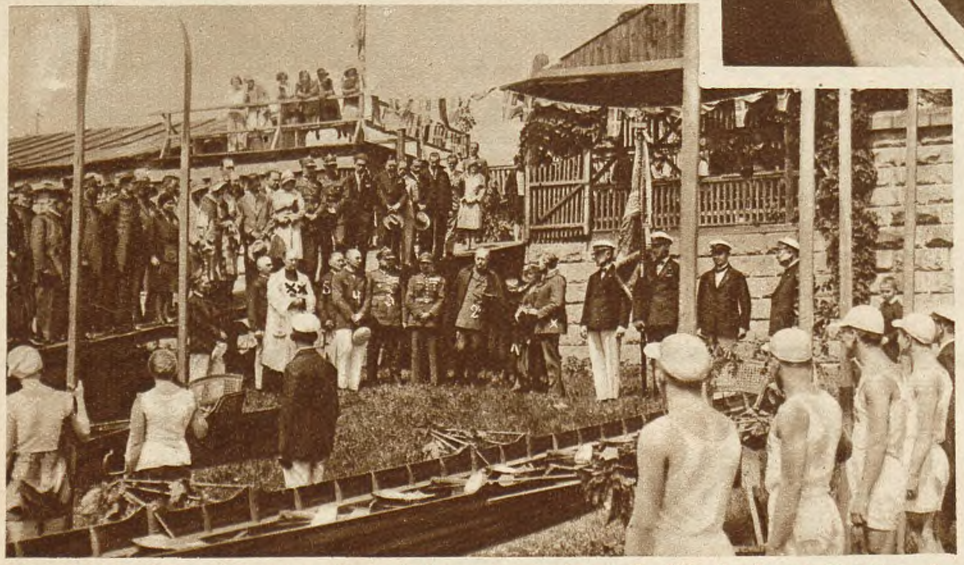
Rozgrywki tennisowe o mistrzostwo okręgowe w Krakowie. Grupa tennisistów Katowickiego Klubu Tennisowego, która pokonała „Sokół" krakowski w stosunku 11 : 3. Ag. Fot. „Światowida" na pl. kr. „Alfa"



Mistrz świata na starcie. W biegu sztafetowym na przełaj w Stockholmie wziął udział także Nurmi. Na zdjęciu widzimy go podającego pałeczkę Olimpijczykowi Larvie. Atlantic-Photo, Berlin.



Następca tronu norweskiego sportowcem. Książę Olaf z zamiłowaniem uprawia sport żeglarski. Atlantic-Photo, Berlin.



Chrzest czterech nowych łodzi na przystani O. W. S. K. w Krakowie. Z okazji 40-ej rocznicy pracy sokolej prezesa „Sokoła" Krak. Dra St. Rowińskiego, odbył się na przystani Oddz. Wiośl. „Sokoła" Krak. w sobotę 24 bm. chrzest 4 nowych łodzi, z których jedną ochrzczono na cześć jubilata „Rowiński". Fotografja przedstawia uroczystość chrzcin. Prezes Rowiński (x), jego małżonka (1), prez. Zw. Sok. Adam hr. Zamoyski (2), d-ca 5 Baonu Sap. mjr. Wańkowicz (3), prez. O. W. S. K. hr. Pusłowski (4), wiceprez. O. W. S. K. Sierkiejewicz (5), ks. Lorek (xx).



Wielki bieg sztafetowy Poczdam — Berlin. W tradycyjnym tym biegu (25 km) zwyciężyła drużyna klubu „Sportclub Charlotenburg". Na fotografji zwycięzca ostatniego etapu Kurt Schmidt. P. & A. Berlin.



Gwiazdka na rowerze. Tą gwiazdką jest artystka filmowa Dorota Mac Kail. Widocznie rower wodny jej służy, gdyż ma dobrą linję i wspaniałą muskulaturę. Wide World Photos.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE



Prezentacja drużyn. Dnia 31 maja b. r. nastąpiło otwarcie IV. Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie, w których biorą udział ekipy: francuska, włoska i polska. Na zdjęciu prezentacja drużyn przed rozpoczęciem pierwszego biegu.

Agencja Fotograficzna „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".



Konkurs otwarcia. Kpt. Lombardo (Włochy) w brawurowym skoku przez podwójną barjerę.



Cudowny obraz Matki Boskiej w Klasztorze na Bielanach pod Krakowem.

ZIELONE ŚWIĄTKI



Zabawy ludowe w czasie odpustu na Bielanach pod Warszawą.

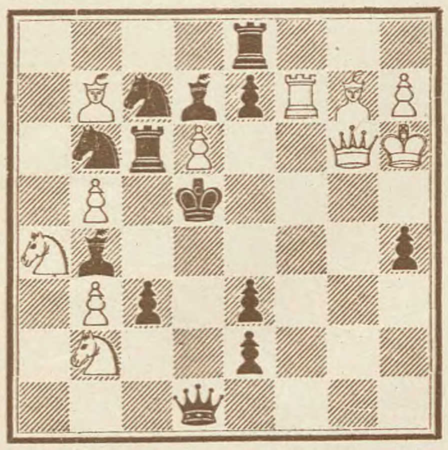


Na Bielany. W Zielone Świątki odbywa się odpust w klasztorach Kamedułów na Bielanach po Krakowem i pod Warszawą. Na odpust ten ściągają z pobliskich okolic tłumy wycieczkowiczów, którzy z ciekawością zwiedzają klasztor i domki O. O. Kamedułów.

Dział szachowy
pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

J. Paluzie (IV wzmianka zaszczytna w międzynarodowym konkursie pisma „La Nau“ w r. 1929).

Czarne: Kd5, Hd1, Wc6 e8, Gb4 d7, Sb6 c7, piony: c3, e2, e3, e7, h4 (13).



Białe: Kh6, Hg6, Wf7, Gg7 b7, Sa4 b2, piony: b3, b5, d6, h7 (11).

3-chodówka. 11+13=24.

Mat w 3 posunięciach.

ROZWIĄZANIE 3-CHODÓWKI J. PALUZIEGO.

1. dXe7!

I. 1... GXe7 2. W—f5 i 3. X.
II. 1... SXb5 2. W—f5 i 3. X.
III. 1... S—e6 2. H—f5 i 3. X.
IV. 1... HXb3 2. GXc6 i 3. X.

PARTJA.

Białe: **K. Olson,** Czarne: **G. Stoltz, grana w turnieju zimowym w Sztokholmie.**

OBRONA INDYJSKA.

1. d4 S—f6	20. K—h1 WXd6
2. c4 e6	21. We—f1 H—e2
3. S—c3 G—b4	22. Wa—e1 H—d2
4. S—f3 (1) 0—0	23. We—d1 H—a5
5. g3 b6! (2)	24. H—c2 HXa2
6. G—g2 G—b7	25. Wd—a1 (10 H—d5
7. 0—0 d6 (3)	26. WXa7 W—c6!
8. S—b1! d5 (4)	27. H—b1! (11) W—h6
9. S—e5 (5) G—d6	28. W—f4 f5
10. S—c3 Sb—d7	29. G—f1 g5
11. cXd5 (6) cXd5	30. W—f2 f4
12. SXd7 HXd7	31. H—e1 (12) W—f6!
13. H—b3 Wa—e8	32. W—c2 (13) fXe3! (14
14. Wf—e1 S—e4	33. G—c4 HXc4 (15)
15. SXe4 (7) dXe4	34. WXc4 W—f1
16. e3? (8) H—f5!	35. K—g2 WXe1
17. G—d2 W—e6	36. WXb7 g4
18. G—b4 W—f6	37. W—c2 e2
19. GXd6 (9) HXf2	**Białe poddały się.**

UWAGI

(1) W turnieju w Karlovych Varach (w r. 1929) grał Spielman w tej pozycji 4. H—b3!, osiągając zawsze świetne wyniki. Capablanca w tej pozycji gra 4. H—c2.

(2) Kontr-fianchetto okazało się zawsze w takich pozycjach najkorzystniejszą odpowiedzią.

(3) W myśl systemu Niemcowicza należy teraz wymieniać na c3.

(4) Konieczne, ponieważ groziła utrata figury przez a3 i b4, a przeciwdziałanie temu przez 8... c5 nie było wskazanem wobec: 9. a3 G—a5 10. d5! eXd 11. S—h4 i t. d.

(5) Próba odcięcia gońca przez 9. c5 prowadziłaby do pogorszenia pozycji Białych: 9... bXc 10. a3 G—a5 11. dXc c6 12. b4 G—c7, ponieważ Czarne grożą uzyskaniem przewagi w centrum.

(6) Ta wymiana nie była korzystną, należało grać: 11. SXd7 poczem 12. H—c2!

(7) Oczywiście nie: 15. SXd5 z powodu: 15... GXg3!

(8) To posunięcie osłabia pozycję Białych, stwarzając lukę na d3, przyczem umniejsza działalność gońca hetmańskiego, który powinien być rozwiniętym natychmiast na d2.

(9) Piona f2 nie można było bronić bez narażenia się na silny atak: 19. W—f1 GXb4 20. HXb4 G—a6 i t. d., a jeżeli 19. W—e2 H—b5! 20. GXd6 HXe2 21. GXf8 WXf2 22. G—f1 H—f3 23. G—b4 G—a6! 24. G—h3 h5! 25. W—e1 c6 albo też 25... h4!

(10) Także po: 25. HXc7 H—d5 26. W—f4 g5!! 27. GXe4 H—b3 (27. WXe4 f5!) i Czarne mają piona więcej oraz przewagę pozycyjną.

(11) Gdyby: 27. HXe4? HXe4 28. GXe4 W—f6! i Czarne zdobywają jakość.

(12) Białe nie mają już wystarczającej obrony. Gdyby: 31. eXf? to: e3 32. W—g2 e2! (lub 32. G—g2 eXf!) jeżeli zaś 31. eXf gXf 32. H—c1 W—h6 33. H—e1 W—g6 34. H—b4 K—g7! i Białe są wobec groźb f3 i H—g5 bezsilne.

(13) Białe mogły stawić dłuższy opór broniąc się przy pomocy: 32. G—g2.

(14) Mistrz Stoltz gra całą partję doskonale i rozstrzyga ją na swą korzyść w świetnym stylu. Stoltz i Stahlberg są obecnie najlepszymi szachistami szwedzkimi.

(15) Krótko i węzłowato! Zaofiarowanie hetmana prowadzi najprędzej do celu.

Poradnik dla amatorów fotografów

Zdjęcia w Tatrach, III. Dobór motywu. Kto idzie w Tatry z kamerą w przekonaniu, że gdzie się obróci, tam znajdzie motyw, jest w grubym błędzie. Jeszcze dopóki znajduje się w dolinach, na halach, gdzie pasie się bydło, są szałasy, drzewa, ludzie, to pół biedy, ale gdy wydostanie się poza linję lasów, sprawa przybiera gorszy obrót.

Nagie zbocza, nieznaczna ścieżka, aż wreszcie emocja dla nowicjusza — klamry. Zdjęcie wspinaczki robione z dołu ku górze nie daje żadnego efektu, gdyż przez przerysowanie perspektywiczne ma się wrażenie, że ludzie leżą z mozołem po poziomej płycie skalnej.

Zdjęcia wspinaczek robić można tylko tak, by aparat był poziomo, a najlepiej jest robić je z boku, z sąsiedniego zbocza tak, że podkreśla się przez to nachylenie i ekspozycję trasy.

Zdjęcia szczytowe znowu w pierwszej chwili pociągają, bo istotnie rozległy widok górski jest imponujący. Ale na negatywie wszystko się zmienia — szczyty ogromne kurczą się do drobnych punktów, łańcuchy górskie stają się zupełnie niepozorne, a potężna dal traci zupełnie wdzięk i powagę.

Przyczyną tego jest mała ogniskowa objektywu, oddająca rzeczy odległe w zbyt małej skali, to też należy albo pracować teleobjektywem (na co zwykle jest mało czasu i ochoty), albo też operować raczej motywami bliższymi, a jeśli już chodzi o dal, to zdejmować ją z podkreśleniem pierwszego planu. Tylko niech nim nie będzie nasza towarzyszka, wpatrująca się z czarującym uśmiechem w objektyw.

Dr. Tad. Cyprian.





Wszystko jest dobrze, dopóki są jeszcze ludzie, chaty i ślady bytności człowieka...

Sonet-szarada

. . . . . . jeśli piękna, któż oprzeć się zdoła?
. . . . . . w jej ciało tchnął wiele krasy i uroku:
. . . . . . jej śmigłej gazeli kształt i lekkość kroku,
. . . . . . niby korale i oczy anioła.

. . . . . . kiedy na mężczyznę zarzuca swe sieci —
. . . . . . nawet zazdrości jej wdzięku i sprytu;
. . . . . . gdy śpiewa.— słowiki niemieją z zachwytu,
. . . . . . jej opiewają od wieków poeci.

Tak, usta jej to róże w wiosennym rozkwicie,
A mowa od eolskich harf milsza dla ucha;
Ale biada mężczyźnie, który słów jej słucha,

On dla złudnych miraży poświęca swe życie.
Kiedy jej boskie usta swą miłość wyznają —
Djabeł przez nie przemawia, jak ongi tam w raju!

„Sem-P.“.

Uwaga: Poszukiwane wyrazy tworzą zdanie.

Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszej szarady redakcja „Światowida“ przeznacza

PANTOFELKI I CZEPEK KĄPIELOWY.

Rozwiązania nadsyłać należy najpóźniej do dnia 14 czerwca b. r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 19

Ułożenie dobrego rebusa nie należy do rzeczy łatwych.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 19 nadesłali:

H. Bemówna, Radomsko, H. Gilówna, Radomsko, K. Ritter, Lwów, J. Bobowska, Nakło, Z. Tietz, S. Mikowska, M. Mikowska, Warszawa, A. Schmidt, Dziedzice, Cz. Kozłowski, Warszawa, S. Szeferowa, Davos, R. Mędrala, Rzeszów, I. Drezner, Wilno, H. Mokrzycka, Drohobycz, A. Schmidt, Dziedzice, „Kade“, Drohobycz, E. Rozumowa, Toruń, J. Grzęda, Gniezno, „Maryśka z Pohulanki“, J. Sroczyńska, Złoczew, M. Szuberowa, Sambor, L. Zusman, Piotrków, T. Wilczyński, Lwów, H. Opielińska, Środa, H. B. Rzeszów, T. Kollert, Dęblin, D. Klarer, Brzeżany, **J. Klarerówna, Brzeżany,** I. Popiołkiewiczowa, Pińsk, M. Kacenelenbogen, Łomża, Z. Block, Poznań, R. Burzyński, Warszawa S. Laskowska, Warszawa, D. Herbstmanówna, Warszawa, J. Terpiłowski, Warszawa, M. Sipowiczówna, Łuniniec, „Longinus“, Z. Jastrzębska, Ciechanów.

W losowaniu o rozwiązanie nagrody los padł na p. Janinę Klarerównę z Brzeżan. Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci modnych korali na szyję w pierwszej połowie czerwca pocztą.

ROZMOWA MYSZEK



— Mamusiu, czy to jest łapka na myszy?
— Nie, dziecino to łapka na ludzi.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 22 z dnia 7-go czerwca 1930 r.

„ŚWIATOWID“ WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE — POZNANIU — WARSZAWIE — LWOWIE i WILNIE.
Prenumerata kwartalna zł. 12·50. Zagranicą zł. 15·—
Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1. Telef. 11-98, 44-50, 32-92.
Oddział w Warszawie: ulica Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia, zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus“) — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus“), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Numer układu JANA LANKAUA
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Jak się Wam podobam? Dorota Lee, wschodząca gwiazda filmowa, kokietuje przez ramię naszych Czytelników.